

Klauzulę wykonalności nadano
w dniu 25.02.2019 r. pkt II
na wniosek pełn. wierz. /K.190 /
r.pr. .A. P.

Na zarządzenie Sędziego
z up. Kierownika Sekretariatu
Starszy Sekretarz Sądowy
Jolanta Guzowska-Dereń
Sygn. akt I ACa 339/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

SSA Artur Kowalewski (Przewodniczący)

SSA Halina Zarzeczna

SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. Ś. (1)

przeciwko Bankowi (...) w R.

o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 21 marca 2018 roku, sygn. akt I C 826/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 11.250 zł (jedenastu tysięcy dwustu pięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Artur Kowalewski Halina Zarzeczna

I ACa 339/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 października 2016 roku (przeciwko Bankowi (...)) w R. powód M. Ś. (1) wniósł o:

- 1) pozbawienie w całości tytułu wykonawczego, w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego z dnia 4 lipca 2005 roku, zaopatrzonego w klauzulę wykonalności na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 22 sierpnia 2005 roku (sygn. akt I C 643/05) oraz
- 2) o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, iż 4 lipca 2005 roku pozwany bank wystawił wobec powoda bankowy tytuł egzekucyjny, dotyczący zobowiązania kredytowego z umowy nr (...), któremu Sąd Rejonowy w Myśliborzu nadał klauzulę wykonalności postanowieniem z dnia 22 sierpnia 2005 roku. W oparciu o wskazany tytuł wykonawczy komornik wszczął egzekucję w dniu 6 października 2016 roku. Powód oświadczył, że wysokość egzekwowanego roszczenia dochodzonego w postępowaniu egzekucyjnym przez pozwanego na podstawie wyroku, którego pozbawienia wykonalności powód dochodzi wynosi 276 400,00 zł i składa się na to kwota 79 836,15 zł z tytułu należności głównej oraz kwota 196 563,85 zł z tytułu odsetek. Powód wskazał, że od dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego do dnia w którym został złożony wniosek o wszczęcie egzekucji upłynęło ponad 10 lat i w związku z tym roszczenie banku uległo przedawnieniu. M. Ś. (1) podał także, że nie została przez pozwanego bank podjęta żadna czynność, która by przerwała bieg przedawnienia.

W odpowiedzi na pozew Bank (...) w R. wniósł o:

- 1) oddalenie powództwa w całości oraz
- 2) o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwany wskazał, że roszczenie banku egzekwowane na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego z dnia 4 lipca 2005 roku zaopatrzone w klauzulę wykonalności przez Sąd Rejonowy w Myśliborzu z dnia 22 sierpnia 2005 roku nie uległo przedawnieniu. Pozwany bank podał, że na mocy ugody bankowej z dnia 5 września 2006 roku strony uzgodniły warunki dobrowolnej spłaty kredytu przez pozwanego, w której wskazano iż termin spłaty ostatniej raty kapitału przypadnie na dzień 30 czerwca 2018 roku a spłata ostatniej raty odsetek nastąpi w dniu 30 grudnia 2019 roku. Bank przytoczył również postanowienia ugody, które określały możliwość odstąpienia przez pozwanego bank od zawartej ugody w przypadku nieterminowego dokonywania płatności. Wypowiedzenie ugody z uwagi na nieterminowe regulowanie zobowiązań przez powoda i wznowienie postępowania egzekucyjnego nastąpiło na mocy pisma z dnia 12 września 2016 roku.

Powód w piśmie procesowym z dnia 5 lutego 2018 roku podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko podkreślając, że pozwany nie może prowadzić egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego dotyczącego zobowiązania kredytowego nr (...) z dnia 21 listopada 2002 roku, któremu Sąd Rejonowy w Myśliborzu nadał klauzulę wykonalności postanowieniem z dnia 22 sierpnia 2005 roku. Podtrzymał także podnoszony w pozwie zarzut przedawnienia roszczenia banku z uwagi na fakt, że od uprawomocnienia się postanowienia z dnia 22 sierpnia 2005 roku do dnia w którym złożono wniosek o wszczęcie egzekucji upłynęło ponad 10 lat, a pozwany nie podjął działań zmierzających do przerwania biegu terminu przedawnienia.

Pozwany w piśmie procesowym z dnia 5 marca 2018 roku (k. 117-120) wskazał, że z uwagi na brak spłaty zobowiązań wynikających z umowy kredytu z dnia 22 listopada 2002 roku pozwany bank wypowiedział powodowi umowę pismem z dnia 26 maja 2003 roku, które doręczono powodowi w dniu 4 czerwca 2003 roku. Pozwany oświadczył, że okres wypowiedzenia umowy upłynął w dniu 4 lipca 2003 roku, w związku z czym od 5 lipca 2003 roku roszczenie z tytułu umowy kredytu stało się wymagalne. Pozwany podkreślił także, że przerwanie biegu terminu przedawnienia nastąpiło w dniu 12 lipca 2005 roku poprzez złożenie przez bank wniosku do Sądu Rejonowego w Myśliborzu o nadanie klauzuli wykonalności. Bank podał również, że ponowne przerwanie biegu terminu przedawnienia nastąpiło przez zawarcie w dniu 5 września 2006 roku ugody bankowej i w związku z jej zawarciem powód uznał roszczenie pozwanego banku. Pozwany zwrócił uwagę także na to, że nie można uznać,

iż od dnia zawarcia ugody termin przedawnienia biegnie na nowo, ponieważ stanęła temu na przeszkodzie treść zawartej ugody. Pozwany podniósł, że ugoda bankowa z uwagi na nieterminowość regulowania zobowiązań została wypowiedziana powodowi pismem z dnia 12 września 2016 roku, o czym powiadomiono powoda. Pozwany bank wskazał na kolejne przerwanie biegu terminu przedawnienia – złożenie wniosku do komornika w dniu 3 października 2016 roku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego przeciwko powodowi. Wniosek został doręczony Komornikowi Sądowemu przy Sądzie Rejonowym w Myśliborzu D. G. (1) w dniu 5 października 2016 roku (Km 649/16) i w związku z tym pozwany podniósł, że na dzień wniesienia pozwu termin przedawnienia roszczenia banku jeszcze nie upłynął.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2018 Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu.

Orzeczenie to Sąd oparł o następujące (uznane za udowodnione lub bezsporne) okoliczności faktyczne.

W dniu 22 listopada 2002 roku powód M. Ś. (1) wraz z (...) Gospodarstwem (...)M. Ś.i K. K. zawarł umowę o kredyt na zakup środków do produkcji rolnej nr(...) z Bankiem (...) w R. na kwotę 140 000,00 zł. W dniu 4 lipca 2005 roku Bank (...) w R. wystawił bankowy tytuł egzekucyjny przeciwko dłużnikowi M. Ś. (1) na kwotę 130 656,60zł, w tym:

1. na kwotę wymagalnego kapitału kredytu zaciągniętego zgodnie z umową o kredyt nr (...) w wysokości 116 160 zł,
2. na kwotę odsetek od wskazanego kredytu naliczonych za okres do dnia 30 listopada 2003 roku w wysokości 14 496,60 zł,
3. dalsze należne Bankowi (...) w R. odsetki umowne od kwoty kapitału kredytu, pozostającego do spłaty, naliczane za każdy dzień trwania tego kredytu według zmiennej stopy procentowej, która na dzień sporządzenia tytułu wyniosła 24% w stosunku rocznym.

Sąd Rejonowy w Myśliborzu postanowieniem z dnia 22 sierpnia 2005 roku nadał temu tytułowi klauzulę wykonalności w sprawie I C 643/05 przeciwko dłużnikowi M. Ś. (1).

W wyniku przeprowadzonych negocjacji odnośnie spłaty kredytu przez powoda w dniu 5 września 2006 roku została zawarta pomiędzy powodem M. Ś. (1) i jego żoną M. Ś. (2) a pozwanym Bankiem (...) w R. ugoda w przedmiocie określenia warunków dobrowolnej spłaty zobowiązań kredytowych wynikających z umowy kredytowej nr (...) z dnia 21 listopada 2002 roku.

Na mocy postanowień tej ugody powód zobowiązał się do dobrowolnej spłaty zadłużenia, które wynikało z kredytu zaciągniętego w ramach umowy kredytowej nr (...). Zobowiązanie zostało podzielone na równe 142 raty – 141 rat po 800 zł oraz ostatnia rata 720 zł. Pierwsza wpłata miała nastąpić do dnia 30 września 2006 roku, każde następne do 30. dnia każdego miesiąca. Ostatnia rata miała być spłacona do dnia 30 czerwca 2018 roku. Spłata miała dotyczyć kapitału w wysokości 113 520,00 zł oraz odsetek, które na dzień podpisania ugody bankowej wynosiły 14 104,00 zł. Spłata odsetek została podzielona na 19 rat – pierwsza w wysokości 80,00 zł, kolejnych 17 po 800,00 zł oraz ostatnia w wysokości 424,00 zł. Termin ostatniej raty odsetek został określony na dzień 30 grudnia 2019 roku. Bank zastrzegł także możliwość odstąpienia od ugody w razie niedotrzymania terminów dokonywanych spłat, rozpoczęcia postępowania egzekucyjnego przez innych wierzycieli wobec powoda lub wystąpienia ryzyka niedotrzymania warunków ugody. Dodatkowo w ugodzie wskazano, iż bank może wystąpić o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu do dnia 30 grudnia 2022 roku.

W związku z nieterminowym wywiązywaniem się ze spłaty zobowiązań wynikających z umowy kredytu z dnia 21 listopada 2002 roku oraz ugody bankowej zawartej w dniu 5 września 2006 roku pozwany bank pismem z dnia 12 września 2016 roku odstąpił od ugody bankowej, o czym zawiadomił powoda. Powód odebrał zawiadomienie o wypowiedzeniu ugody i wznowieniu postępowania egzekucyjnego w dniu 15 września 2016 roku.

Po wypowiedzeniu umowy w dniu 6 października 2016 roku Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Myśliborzu D. G. (2) wszczął postępowanie egzekucyjne na podstawie tytułu wykonawczego: bankowego tytułu egzekucyjnego w sprawie (...)

z dnia 4 lipca 2005 roku wraz z klauzulą wykonalności nadaną w dniu 13 października 2006 roku, postanowienia Sądu Rejonowego w Myśliborzu w sprawie I C 643/05 z dnia 22 sierpnia 2015 roku oraz postanowienia Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 5 października 2006 roku opatrzonego klauzulą wykonalności z dnia 13 października 2006 roku.

Z uwagi na wniesienie przez powoda pozwu o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego z dnia 4 lipca 2005 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim postanowieniem z dnia 26 stycznia 2017 roku udzielił zabezpieczenia roszczenia powoda na czas trwania procesu poprzez zawieszenie postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Myśliborzu L. W. pod sygn. Km 388/16.

Oceny prawnej żądań pozwu w kontekście przedstawionej podstawy faktycznej Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.

Odwołując się do treści tego przepisu Sąd ocenił twierdzenia powoda o przedawnieniu roszczenia jako zdarzeniu, wskutek którego zobowiązanie nie może być egzekwowane.

W celu weryfikacji tego twierdzenia Sąd odwołał się do art. 118 k.c. i stwierdził na tej podstawie, że termin przedawnienia roszczenia pozwanego Banku, jako związanego z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą wynosi trzy lata. Termin ten nie uległ jednak wydłużeniu do lat dziesięciu na skutek nadania bankowemu tytułowi egzekucyjnemu wystawionemu 4 lipca 2005 r. klauzuli wykonalności postanowieniem Sądu Rejonowego w Myśliborzu z 22 sierpnia 2005 r. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem do roszczeń stwierdzonych bankowymi tytułami egzekucyjnymi art. 125 § 1 k.c. nie ma zastosowania, przedawniają się one zatem w terminach przewidzianych dla roszczeń danego rodzaju (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, OSNC 2005/4/58, OSP 2007/9/106, Wokanda 2004/10/1, Wokanda 2004/3/2, Biul.SN 2004/1/7, Pr.Bankowe 2004/12/7, M.Prawn. 2004/22/1045). W tej sytuacji należy uznać, że trzyletni termin przedawnienia rozpoczął bieg 10 grudnia 2003 r., tj. od daty wymagalności oznaczonej w § 5 umowy (art. 120 § 1 k.c.).

Tak rozpoczęty bieg przedawnienia uległ następnie przerwaniu, na skutek zawarcia przez strony 5 września 2006 r. umowy ugody bankowej. Zawarcie ugody, której celem było określenie warunków dobrowolnej spłaty kredytu zaciągniętego na podstawie umowy z 21 listopada 2002 r., w której dłużnik – powód M. Ś. (1) zobowiązał się do spłaty zadłużenia w 142 ratach stanowi niewątpliwie uznanie roszczenia w rozumieniu art. 123 § 2 k.c., które implikuje przerwanie biegu przedawnienia.

Ponieważ jednak strony w umowie oznaczyły termin spłaty ostatniej raty kapitału na 30 czerwca 2018 r. to termin przedawnienia mógł rozpocząć bieg na zasadach ogólnych dopiero od tej daty. Wydaje się oczywiste, że bieg trzyletniego terminu przedawnienia nie może skończyć się przed upływem terminu, do którego ugoda miała obowiązywać. Ponieważ jednak pozwany Bank skutecznie skorzystał z przewidzianej w § 3 pkt 1 możliwości odstąpienia od umowy, której dokonał pismem z 12 września 2016 r. doręczonym powodowi 15 września 2016 r. (k. 96, 97-98) to należy uznać, że przedawnienie rozpoczęło bieg na nowo od daty tego doręczenia (art. 61 § 1 k.c.).

Mając na uwadze, że pozew został wniesiony 31 października 2016 r. Sąd uznał, że trzyletni termin przedawnienia jeszcze nie upłynął, co implikuje oddalenie powództwa o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności.

Sąd zwrócił uwagę, że do przerwania biegu przedawnienia doszło bezspornie także przez złożenie przez pozwanego wniosku o nadanie Bankowemu Tytułowi Egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, który został uwzględniony ww. postanowieniem z 22 sierpnia 2005 r. (k. 10), ale wobec tylko trzyletniego terminu przedawnienia, wydaje się, że ta okoliczność nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd wyjaśnił, że wydał wyrok w oparciu o dokumenty, których prawdziwości strony nie kwestionowały oraz w przeważającym zakresie bezsporny stan faktyczny. Wobec niewypowiedzenia się przez powoda w piśmie z 2 lutego 2018 r. co do okoliczności faktycznych wskazanych w odpowiedzi na pozew, stosownie do 230 k.p.c. Sąd uznał te fakty za przyznane. Sąd miał przy tym na uwadze, że zasadniczo spór nie dotyczył faktów, ale ich oceny pod kątem tego, czy doszło do przedawnienia roszczenia, jako przesłanki pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności. Sąd nie uwzględnił wniosku strony powodowej o dokonanie zwrotu odpowiedzi na pozew z 23 stycznia 2018 r. wniesionej z bezspornym naruszeniem terminu dwutygodniowego wyznaczonego do jej złożenia, albowiem wobec charakteru sporu, który w szczególności nie wymagał słuchania świadków, stron oraz dopuszczania dowodu z opinii biegłego, a tylko oceny faktów wynikających ze złożonych przez strony dokumentów uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie mogło spowodować zwłoki w rozpoznaniu sprawy w rozumieniu art. 207 § 6 k.p.c., a tylko niewielkie przedłużenie.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania Sąd uzasadnił odwołując się do treści art. 98 k.p.c. w zw. z § 2.7. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804), które obejmuje także wydatki – koszty dojazdu pełnomocnika powoda w niekwestionowanej przez stronę pozwaną wysokości 215 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa.

Żądania swoje skarżący oparł o zarzuty:

1) sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego, skutkujące błędnym ustaleniem stanu faktycznego w zakresie, w którym sąd ustalił, że w niniejszej sprawie nastąpiła przerwa biegu przedawnienia która trwała do dnia 15.09.2016x. w sytuacji, gdy jeśli do przerwy biegu przedawnienia doszło, to jedynie raz w dniu 05.09.2006r., co oznacza, że do dnia wszczęcia egzekucji i kolejnej przerwy biegu przedawnienia upłynęło ponad 10 lat, co skutkuje przedawnieniem roszczenia dochodzonego w oparciu o tytuł wykonawczy którego pozbawienia wykonalności żąda powód

2) naruszenie przepisów prawa materialnego mające wpływ na wynik sprawy, a konkretnie:

a) art. 119 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że strony w drodze ugody mogły wydłużyć termin przedawnienia w sytuacji, gdy z treści tego przepisu wynika zakaz skracania lub przedłużania terminu przedawnienia w drodze czynności prawnej

b) art. 123 k.c. w Zw. Z art. 125 k.c., poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że ugoda pozasądowa w której strona uznaje roszczenie, powoduje zawieszenie terminu przedawnienia przez cały okres jej obowiązywania, w sytuacji, gdy taka wykładnia prowadzi do pomieszczenia instytucji przerwy biegu przedawnienia z instytucją zawieszenia biegu przedawnienia. Prawidłowa wykładnia art. 123 k.c. winna prowadzić do wniosku, że uznanie roszczenia, które może być dokonane również w formie zawarcia ugody, przerywa bieg przedawnienia jedynie raz, w dniu złożenia tego oświadczenia, a nie powoduje zawieszenie na cały okres trwania ugody.

W uzasadnieniu przedstawiono rozwinięcie zarzutów.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji na koszt powoda podtrzymując dotychczasowe stanowisko i przedstawiając wywód akceptujący stanowisko Sądu Okręgowego

W toku postępowania apelacyjnego powód nadto przedstawił odwołujący się do orzeczenia Sądu Apelacyjnego w innej sprawie w którym dokonano oceny skutków prawnych oświadczenia banku o odstąpieniu od ugody objętej również niniejszą sprawą i przyjęto, że fakt odstąpienia spowodował, że strony przestały być związane jej postanowieniami, co powoduje że faktu jej zawarcia i dokonanego w jej treści odroczenia spełnienia świadczenia nie można uwzględniać jako okoliczności wpływających na bieg terminu przedawnienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Postępowanie apelacyjne, jakkolwiek będące ze swej istoty postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd odwoławczy posiada jurysdykcyjną swobodę (a zarazem powinność) i kompetencję do ponownej samodzielnej oceny materiału procesowego, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Oceniając merytorycznie powództwo Sąd II instancji ma zatem obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać prawidłowej subsumcji stanu faktycznego. Z tego też względu Sąd odwoławczy może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji, niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 roku, III CKN 812/98).

W wykonaniu tych obowiązków w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny ponownie dokonał oceny materiału procesowego i nie znalazł żadnych podstaw do tego, by zmienić lub uzupełnić ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy i stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia a odnoszące się do dochodzonego w niniejszej sprawie żądania.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ocenił materiał dowodowy, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku), znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafnie też Sąd Okręgowy zakwalifikował poddany pod jego osąd stosunek prawny między stronami, a objęte pozwem roszczenia ocenił w płaszczyźnie norm art. 840 k.p.c. oraz art. 117 (i następnych) k.c. W warstwie prawnej wywód Sądu Okręgowego także nie wymaga istotnych korekt, toteż podobnie jak w przypadku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny przyjmuje argumentację Sądu Okręgowego za część własnej oceny prawnej. Niezbędne uzupełnienia oceny prawnej zostaną przedstawione w ramach odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutów apelacji w pierwszej kolejności rozważyć należy (uczyniony przez skarżącego pierwszoplanowym w przyjętym przezeń porządku zarzutów apelacyjnych) zarzut „sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego” skutkującej (zdaniem skarżącego) błędnym ustaleniem stanu faktycznego. Skarżący nie wskazuje przy tym na to, jakie normy prawa procesowego miałyby zostać przez Sąd naruszone i skutkować wyliczanymi błędami.

Wyjaśnić więc należy, że ustalenia faktyczne są wynikiem stosowania reguł (norm) prawa procesowego. Fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia stanowią wynik procesowej weryfikacji twierdzeń stron co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ewentualnie uzupełnianych o fakty znane powszechnie i fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 k.p.c.).

Weryfikacja twierdzeń stron następuje zaś w oparciu o przepisy prawa procesowego. Fakty przytaczane przez strony co do zasady wymagają dowodu i na stronach (zgodnie z art. 232 k.p.c.) spoczywa ciężar przytoczenia nie tylko faktów ale też dowodów. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego Sąd może czynić ustalenia faktyczne jedynie co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną (w sposób wyraźny – art. 229 k.p.c. lub w sposób dorozumiany - art. 230 k.p.c.), faktów objętych domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) lub prawnymi (art. 234 k.p.c.).

Ocena dowodów i uznanie ich wiarygodności oraz mocy dowodowej odbywa się zasadniczo na podstawie kompetencji określonych w art. 233 k.p.c. Na podstawie tej oceny Sąd uznaje określone fakty za udowodnione (czyni je podstawą rozstrzygnięcia) lub uznając za niewykazane pomija przy rozstrzygnięciu.

Zatem formułując zarzut „sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem procesowym” strona skarżąca winna wykazać, które z przytoczonych reguł procesowoprawnych Sąd I instancji naruszył, uznając za udowodnione (względnie bezsporne lub z innych przyczyn nie wymagające dowodu) fakty kwestionowane w apelacji. Twierdzenie o błędzie w ustaleniach faktycznych powinno być więc odnoszone (zwłaszcza w przypadku apelacji redagowanej

przez zawodowego pełnomocnika) do konkretnej normy prawa procesowego, która miała być wadliwie przez Sąd zastosowana. Brak odniesienia argumentacji do właściwych przepisów powoduje, że zarzuty apelacyjne pozostają jedynie polemiką z ustaleniami Sądu I instancji polegającą na ponownej prezentacji własnego stanowiska strony co do przebiegu zdarzeń. Przypomnieć zaś należy, że Sąd odwoławczy związany jest zarzutami naruszenia prawa procesowego (por. np. mająca moc zasady prawnej uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). W tym kontekście zaniechanie wskazania przez pełnomocnika skarżącego, jakie naruszenia przepisów prawa procesowego miałyby wpływać na błędne ustalenie faktów powoduje, że tak formułowany zarzut nie może podlegać prawidłowej weryfikacji na etapie postępowania odwoławczego,

W niniejszej sprawie stwierdzić też należy, że ani w samej treści zarzutu ani też w uzasadnieniu apelacji powód nie konkretyzuje faktów, które miałyby zostać ustalone przez Sąd Okręgowy wadliwie (sprzecznie z materiałem procesowym). Całokształt wyводу apelacji bowiem sprowadza się do zakwestionowania oceny faktów ustalonych przez Sąd w tej płaszczyźnie, w jakiej przypisał on zawarciu umowy ugodę znaczenie polegające na przerwie biegu przedawnienia i wskazał, że bieg ten rozpoczął się na nowo dopiero w momencie złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu (odstąpieniu od) tej umowy.

Zatem przyjąć trzeba, że skarżący mylnie sugeruje, iż kwestionuje ustalenia faktyczne (podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, skoro w swojej istocie argumentacja apelacji stanowi jedynie polemikę z ocenami prawnymi. Zatem przedstawiony przez skarżącego wywód uzasadniać powinien zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego i w świetle tych zarzutów zostanie omówiony.

Odnosząc się do stanowiska apelującego, koncentrującego się na kwestionowaniu zgodności wyroku z prawem materialnym stwierdzić wstępnie należy, że nie ma racji skarżący przypisując Sądowi Okręgowemu naruszenie art., 119 k.c. Zgodnie z tym przepisem terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną. Skarżący błędnie zakłada, że fakt zawarcia ugodę w niniejszej sprawie może być utożsamiony z niedopuszczanym prawnie wydłużeniem terminu przedawnienia.

Norma ta reguluje bowiem jedynie taką sytuację, w której strony czynności prawnej dążyłyby do umownego określenia (w sposób odmienny od przewidzianego w regulacji ustawowej) długości terminu (rozumianego jako okres) po upływie którego nastąpi skutek przedawnienia (zaktualizuje się prawo dłużnika do odmowy spełnienia świadczenia stosownie do treści art. 117 §2 k.c.). Zatem zakazem ustawowym objęte jest jedynie oświadczenie woli przewidujące inną niż ustawowa długość terminu przedawnienia dla określonego prawa. Od takiego postanowienia należy natomiast odróżnić kwestię daty, w której nastąpi wymagalność roszczenia (a zatem daty, od której termin o długości określonej ustawą będzie biegł zgodnie z art. 120 k.c.). W odniesieniu do ustalenia (zmiany) daty wymagalności roszczenia bowiem akceptować należy zasadę autonomii woli stron i swobody umów. Zatem strony posiadają przypisaną im prawem kompetencję, by w ramach łączącego je stosunku prawnego modyfikować datę wymagalności roszczenia, czy też uzależniać wymagalność od zaistnienia określonego zdarzenia np. w ugodzie na podstawie której czynią sobie określone ustępstwa (art. 917 k.c.)

Na konieczność takiej wykładni powołanego przepisu art. 119 k.c. oraz na dopuszczalność umownego kształtowania momentu wymagalności roszczenia także już po dacie w którym roszczenie stało się wymagalne wskazywano wielokrotnie w judykaturze (por. np. wyrok SN z dnia 16 lutego 2005, IV CK 502/04, wyrok SN z dnia 28.08.2013 V CSK 362/12, wyrok SN z dnia 4 października 2012 I CSK 104/12, czy też wyrok SN z dnia 28 października 2016, I CSK 661/15).

Odnosząc te uwagi do niniejszej sprawy stwierdzić należy, że w umowie ugodę bankowej strony nie zawarły żadnego oświadczenia, które należałoby kwalifikować jako zmierzające do modyfikacji (wydłużenia) ustawowego terminu przedawnienia roszczeń objętych podważanym w sprawie tytułem wykonawczym. Sąd Okręgowy zaś w swojej ocenie prawnej nie przyjmował, że doszło do umownego wydłużenia terminu przedawnienia roszczeń. W tym świetle zarzut naruszenia art. 119 k.c. nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia.

W świetle przedstawionych argumentów nie znajduje też uzasadnienia zarzut naruszenia art. 123 k.c. w zw. z art. 125 k.c. Skarżący błędnie upatruje w fakcie zawarcia ugody bankowej przyczynę zawieszenia biegu terminu przedawnienia na czas jej obowiązywania. Zdaniem skarżącego zawarcie ugody jest zdarzeniem przerywającym bieg terminu przedawnienia w rozumieniu art. 123 k.c. lecz od tej daty bieg ten należy liczyć ponownie a treść ugody (np. rozłożenie należności na raty) musi pozostawać bez znaczenia dla ustalenia upływu tego terminu.

Jak wskazano argumentacja ta pozostaje w sprzeczności z istotą umowy ugody, która zakłada poczynienie przez strony stosunku umownego wzajemnych ustępstw w celu wyeliminowania stanu niepewności prawnej lub zapewnienia ich wykonania względnie uchylenia sporu istniejącego lub mogącego powstać. Przyjęcie, że poprzez zawarcie umowy nie jest możliwe skuteczne oznaczenie innej (niż wynikająca z treści objętego tą umową stosunku prawnego) daty wymagalności roszczeń w istocie czyniłoby nieracjonalnym dla wierzyciela wyrażanie zgody na ugode (np. rozłożenie świadczenia na raty, czy też odroczenie obowiązku jego spełnienia narażałoby wierzyciela czyniącego ustępstwa na korzyść dłużnika, na sankcje związane z przedawnieniem roszczeń objętych ugoda mimo tego, że ze względu na odroczenie terminu spełnienia świadczenia nie mógłby skutecznie roszczeń tych dochodzić.

Wykładnia taka prowadziłaby zatem do wniosków niekorzystnych także dla dłużnika, gdyż wierzyciel w obawie przed negatywnymi dla ochrony jego wierzytelności skutkami mógłby nie być skłonny do odroczenia spełnienia świadczenia dłużnikowi, który popadł w przejściowe trudności finansowe. Zwraca na to uwagę także judykatura SN (por. np. cytowany wyżej wyrok SN z dnia 16 lutego 2005 IV CK 502/04) przedstawiając jednolicie pogląd dopuszczający na dokonanie umownej modyfikacji treści stosunku jeśli chodzi o wymagalność roszczeń nawet jeśli przed tą modyfikacją stały się one już wymagalne.

Podzielając wykładnię prawa przyjętą w prezentowanych wypowiedziach judykatury stwierdzić zatem należy, że mieści się w granicach zasady swobody umów i nie narusza art. 119 k.c. takie postanowienie umowne, które zmienia datę wymagalności roszczenia już wymagalnego (np. odraczając na korzyść dłużnika termin jego spełnienia, czy też rozkładając wymagalną już należność na raty płatne w przyszłości).

W tym świetle ugoda, w której rozłożono należność na raty lub odroczone termin spełnienia świadczenia, posiada (w płaszczyźnie przedawnienia roszczenia) następujące skutki prawne. Po pierwsze powoduje, że w momencie zawarcia ugody dochodzi do przerwy biegu przedawnienia (jako konsekwencji co najmniej niewłaściwego uznania długu – art. 123 §1 pkt. 2). Po wtóre określony zostaje umownie (zmieniony) termin wymagalności roszczenia, co powoduje, że przedawnienie zgodnie z art. 124 k.c. będzie biegło dopiero od momentu, gdy roszczenie (jego część) stanie się ponownie wymagalne (art. 120 §1 k.c.) stosownie do treści ugody.

W rezultacie nie można przyjąć, by w niniejszej sprawie doszło do zarzucanego w apelacji naruszenia art. 123 k.c.

Sąd Okręgowy w swojej argumentacji w żaden sposób nie odwoływał się natomiast do art. 125 k.c. i przepisu tego nie stosował (w tym zwłaszcza nie utożsamiał skutków zawartej między stronami ugody ze skutkami ugody zawartej przed sądem lub mediatorem). Nota bene norma ta reguluje długość okresów przedawnienia i nie dotyczy skutków prawnych rozłożenia należności na raty i jako taka w ogóle nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie. Z tej przyczyny stwierdzić należy, że zarzuty zawarte w apelacji uznane by muszą za bezzasadne.

Odnosząc się natomiast do argumentacji przedstawionej przez stronę powodową dopiero na rozprawie apelacyjnej, inspirowanej (co przyznał wprost pełnomocnik procesowy powoda) kierunkiem rozstrzygnięcia sprawy zawisłej przed Sądem Apelacyjnym w Szczecinie z powództwa małżonki powoda (I ACa 155/18), stwierdzić należy, że rozstrzygnięcie sporu między innymi stronami (nawet jeśli dotyczy tego samego tytułu egzekucyjnego) nie może być uznane za przesądzające prejudycjalnie kwestie poddane pod osąd w niniejszej sprawie z uwagi na brak tożsamości podmiotowej stron obu procesów. Co więcej przedmiotem powoływanego przez powoda rozstrzygnięcia było żądanie pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w części obejmującej obowiązek zapłaty odsetek kredytowych a zatem nie zachodzi także tożsamość przedmiotowa obu spraw.

Żądanie pozwu wyznacza granice podmiotowe i granice rozstrzygnięcia oraz mocy wiążącej wyroku w sprawie cywilnej. W tym świetle treść zapadłego między innymi stornami orzeczenia nie może determinować oceny niniejszej sprawy

Przedmiotem sądowej oceny w niniejszej sprawie jest zatem żądanie pozwu konkretyzowane okolicznościami faktycznymi, mającymi świadczyć o skutecznym wykonaniu przez powoda prawa do uchylenia się od zaspokojenia roszczenia stwierdzonego tytułem wykonawczym, opartego o treść art. 117 §2 k.c. Powoływany przez powoda wyrok Sądu Apelacyjnego rozstrzygał zatem spór między innymi podmiotami i jako taki nie może stanowić prejudykatu dla orzeczenia w niniejszej sprawie, co nie oznacza, że postulat jednolitości orzecznictwa nie wymaga wzięcia pod uwagę treści tego orzeczenia.

Sąd w niniejszej sprawie stwierdza jednak, że żądanie poddane obecnie pod osąd nie może być uwzględnione jedynie z uwagi na ocenę prawną skutków odstąpienia od umowy ugody bankowej dokonanej przez bank w dniu 16 września 2016.

Wynika to z kilku równoległe zachodzących i niewykluczających się względów prawnych.

Po pierwsze materiał procesowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie pozwala na przyjęcie, by fakt złożenia przez wierzyciela oświadczenia o odstąpieniu od ugody (w wykonaniu zastrzeżonego w umowie uprawnienia do takiej czynności z uwagi na niewykonywanie ugody przez dłużnika), mógł być uznany za niweczący opisane wyżej skutki zawarcia ugody dla oznaczenia początku biegu przedawnienia.

Argumentacja skarżącego w istocie opiera się o powszechne rozumienie ustawowych skutków oświadczenia o odstąpieniu jako eliminujących ex tunc umowę z obrotu prawnego. Rozumienie to sprowadza się do wniosku, że w wyniku odstąpienia umowa musi być uznana za niewywołującą żadnych skutków prawnych, jakie związane były z jej zawarciem. Teza ta pozornie znajduje uzasadnienie w treści art. 395 §2 k.c., w myśl którego w razie wykonania prawa odstąpienia umowa uważana jest za niezawartą. Reguła ta jest rozciągana w nauce orzecznictwie na inne sytuacje skorzystania z (umownego lub ustawowego) prawa do odstąpienia od umowy.

W niniejszej sprawie zastrzeżono prawo do odstąpienia do umowy ugody na wypadek zaniechania przez dłużnika wykonywania jego obowiązków wynikających z umowy kredytu zgodnie z postanowieniami ugody. Odstąpienie było więc oparte o konstrukcję *lex commissoria* znajdującą swoje oparcie normatywne w treści art. 492 k.c. Jak się powszechnie uznaje w literaturze konstrukcja ta jest możliwa do kształtowania w umowie (jeśli chodzi o przesłanki odstąpienia) w granicach zasady swobody umów. W judykaturze przyjęto natomiast także to, że strony mogą w granicach zasady swobody umów określić skutki odstąpienia od umowy odmiennie niż to czyni ustawa (por. np. wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2003 V CKN 310/10).

W tym kontekście poczynić należy następujące uwagi. Po pierwsze skutek odstąpienia od umowy wyrażony w art. 395 §2 k.c. (określony w nauce i judykaturze jako skutek *ex tunc*) nie może być utożsamiany z przyjęciem, że umowa nie została w ogóle zawarta i nie wywołała skutków prawnych. Przeciwnie skutek ustawowy ma umożliwić stronom rozrachunek zaszłości wynikłych w wykonaniu umowy. Oznacza to że odstąpienie od umowy (w kształcie kodeksowym) powoduje zniweczenie prawnych następstw związania stron umową (a więc wygaśnięcie obowiązku świadczenia, odpadnięcie przyczyny prawnej świadczenia już spełnionego i ustanie możliwości domagania się wykonania umowy). W następstwie odstąpienia (w modelu ustawowym) zatem w miejsce stosunku umownego między stornami zawiązuje się tzw. stosunku likwidacyjny z którego wynika obowiązek zwrotu świadczeń i rozliczenia uzyskanych korzyści oraz wynagrodzenia usług (art. 395 §2 k.c.). Nadmiernym uproszczeniem jest więc twierdzenie, że w wyniku odstąpienia zawarta wcześniej skutecznie umowa nie wywołała żadnych skutków prawnych w zakresie przedawnienia. Świadczy o tym choćby to, że dopiero od momentu odstąpienia możliwe jest żądanie zwrotu świadczenia i od tej daty (a nie od daty spełnienia świadczenia) będzie biegł termin przedawnienia roszczenia o jego zwrot według przepisów o świadczeniu nienależnym. Tak samo należy oceniać inne skutki umowy (np. zawarte w niej oświadczenie o uznaniu długu, czy też skutki udzielonego odroczenia obowiązku spełnienia świadczenia)

W tym świetle nie można uznać, że w przypadku zastrzeżenia *lex commisorii* w umowie ugody, w której rozłożono świadczenie dłużnika na raty, skorzystanie z prawa odstąpienia od umowy może pociągać za sobą eliminację skutków, jakie wywołała ugoda dla biegu terminu przedawnienia. Przeciwnie – przyjęć należy, że skutkiem odstąpienia od umowy ugody będzie upadek prawa powoływania się przez dłużnika na niewymagalność rat, które płatne miały być po dacie złożenia skutecznego oświadczenia o odstąpieniu (bieg terminu przedawnienia roszczeń dotąd niewymagalnych rozpocznie się więc od tej daty).

Zarazem dług jeszcze nieprzedawniony przed tą datą z uwagi na rozłożenie na raty (zmianę terminu wymagalności w wyniku ugody) nie może zmienić swojego „statusu” jedynie w wyniku odstąpienia („przekształcić się” w należność naturalną z uwagi na upływ terminu przedawnienia liczonego z pominięciem skutków prawnych ugody).

Nie sposób przyjęć oceniając rzecz racjonalnie, że odstąpienie od umowy ugody w wykonaniu *lex commisorii* spowoduje iż roszczenie należne odstępującemu, dotąd niewymagalne, z chwilą odstąpienia stanie się przedawnione.

W tym kontekście więc bezzasadne jest twierdzenie strony odwołujące się do istoty odstąpienia i wiążące z nią skutek w postaci niwelacji skutków ugody także w płaszczyźnie zmiany terminu wymagalności roszczeń mającego znaczenie dla ustalenia upływu terminu przedawnienia. Innymi słowy fakt, iż ugoda w wyniku odstąpienia będzie uważana za niezawartą nie może być utożsamiany z przyjęciem (dla potrzeb określenia skuteczności zarzutu przedawnienia), że ugoda nigdy nie została zawarta i nie doszło do zmiany terminu wymagalności roszczenia objętego ugodą, od którego uzależniony jest początek biegu terminu przedawnienia.

Po wtóre, jak wskazano wyżej, skutki odstąpienia mogą być modulowane umownie w granicach swobody umów. Zgodnie z art. 65 §2 k.c. zaś w umowach należy badać przede wszystkim ich cel oraz zgodny zamiar stron. Jeśli powód twierdzi, że strony z wykonaniem prawa do odstąpienia opartego o konstrukcję *lex commisorii*, wiązały skutki polegające na przekreśleniu znaczenia ugody dla biegu terminu przedawnienia, to powinien wykazać że taki właśnie był zgodny zamiar stron i cel zastrzeżenia prawa odstąpienia. Powód ani przed Sądem I instancji (gdzie takiego zarzutu nie podnosił) ani też w toku postępowania odwoławczego nie przedstawił żadnych argumentów dowodowych, które mogłyby potwierdzać jego tezę i pozwalać na przyjęcie obecnie prezentowanej interpretacji ugody, za zgodną z wzorcem wykładni umów określonym w art. 65 §2 k.c.

Odnosząc się zaś do brzmienia ugody, wniosków takich nie sposób wyprowadzać. Z treści ugody wynika jedynie możliwość (kompetencja) do odstąpienia od tej umowy w wypadkach ściśle określonych. Przyjmując więc, że (jak wynika z redakcji ugody i wzajemnych związków logicznych między poszczególnymi postanowieniami) odstąpienie miało być przede wszystkim sankcją za niewykonywanie postanowień tej umowy przez powoda (względnie miało chronić wiarygodność pozwanego przez zapobieganie ryzyku niedotrzymania przez kredytodawcę jej warunków), to przyjęć należy, że celem stron umowy w tym zakresie było jedynie pozbawienie powoda możliwości korzystania z ustępstw uczynionych mu przez pozwanego w ugodzie (a więc z możliwości zapłaty długu w ratach przez okres 13 lat oraz dalszego korzystania z prawa do przewidzianego w umowie żądania powstrzymania się przez wierzyciela od egzekucji w czasie obowiązywania ugody). Zastrzeżenie prawa odstąpienia zatem miało na celu odzyskanie przez wierzyciela możliwości przystąpienia do egzekucji należności określonych w §4 ugody.

W tym świetle zatem przyjęć należy, że strony w sposób autonomiczny określiły skutki skorzystania przez wierzyciela z klauzuli zawartej w §3 ugody. Ani gramatyczna ani też celowościowa wykładnia oświadczeń woli stron w świetle materiału procesowego nie pozwalają na próbę uzasadnienia wniosku, że zgodną wolą stron ugody objęte było zastrzeżenie (sprzecznych zwłaszcza z celami określonymi w §4 ugody) skutków związanych z uchyceniem następstw zawarcia ugody dla oznaczenia początku terminu przedawnienia roszczeń pozwanego. Przeciwnie – ugoda regulowała w §4 skutki odstąpienia określając zakres dopuszczalnej egzekucji, poddanie się jej przez dłużnika według przepisów obowiązujących w chwili zawarcia oraz zdefiniowanie zadłużenia w §4 ust. 4 ugody. W istocie więc zastrzeżenie odstąpienia miało jedynie usuwać następstwa ugody w zakresie niedopuszczalności egzekwowania należności oraz dać wierzycielowi prawo do żądania odsetek za czas rozłożenia świadczenia pozwanego na raty.

W rezultacie także wykładnia umowy w świetle materiału procesowego nie pozwala na przyjęcie wniosków prezentowanych przez powoda w toku rozprawy apelacyjnej.

Wreszcie dostrzec też należy, że nawet przyjęcie za zasadną oceny prawnej sytuacji zaistniałej w wyniku odstąpienia od umowy proponowanej przez powoda, nie pozwalałoby na uwzględnienie powództwa. W takiej sytuacji bowiem zarzut przedawnienia oceniać należałoby jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. W judykaturze wskazywano wielokrotnie, że wykonanie (będącego istotą zarzutu przedawnienia) prawa do uchylenia się od obowiązku świadczenia na podstawie art. 117 §2 k.c. podlega kontroli w płaszczyźnie art. 5 k.c.

Norma ta jako materialnoprawna jest stosowana przez sąd z urzędu. W realiach niniejszej sprawy przy wykładni proponowanej przez powoda, powołanie się przezeń na przedawnienie byłoby wynikiem jego niełojalnego i sprzecznego z umową ugody działania polegającego na zaniechaniu spełnienia świadczenia. Jako takie narusza elementarne zasady lojalności w obrocie gospodarczym (z jednej strony dłużnik chce korzystać z uzyskanych na podstawie ugody praw do odroczenia spełnienia świadczenia i prawa do żądania powstrzymania się przez pozwanego od egzekucji, z drugiej zaś z własnego zachowania sprzecznego z tą ugodą wywodzić zamierza skutki prawne w sferze przedawnienia czyli uchylić się od świadczenia). W tym kontekście należy przyjąć, że powołanie się przez powoda na zarzut przedawnienia wobec pozwanego, który wykonywał umowę ugody zgodnie z jej treścią i powstrzymywał się od egzekucji oraz oczekiwał na świadczenie dłużnika, musi być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i jako takie nie stanowi wykonania prawa podmiotowego. Ta okoliczność również nie pozwala na uwzględnienie apelacji nawet gdyby przyjąć za punkt wyjścia dla oceny stanu prawnego poprawność stanowiska powoda co do skutków odstąpienia od umowy ugody.

Z przedstawionych przyczyn na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

W punkcie II. wyroku rozstrzygnięto o kosztach postępowania apelacyjnego, stosując wynikającą z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. regułę odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji, powód winien jako przegrywający spór zwrócić stronie pozwanej poniesione przez nią koszty postępowania przed sądem drugiej instancji

Pozwanego przed Sądem odwoławczym reprezentował profesjonalny pełnomocnik procesowy. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika, z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia, ustalona została na podstawie §10 ust. 1 pkt. 2) w zw. z §2 pkt 7) i §8 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 w sprawie opłat za czynności radców prawnych - Dz. U. z 2015 roku poz. 1804 ze zm., w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji).

Krzysztof Górski Artur Kowalewski Halina Zarzeczna